

Elżbieta Aleksandrowska

Montesquieu i D'Alembert na łamach monitorowych : z warsztatu bibliografa "Monitora" (7)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/3, 155-169

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA ALEKSANDROWSKA

MONTESQUIEU I D'ALEMBERT NA ŁAMACH MONITOROWYCH
Z WARSZTATU BIBLIOGRAFA „MONITORA” (7)

Celem studium nie jest ani śledzenie recepcji myśli czołowego statysty pierwszego pokolenia w. XVIII — Charlesa Louisa de Secondat, barona de la Brède et Montesquieu, zwanego Montesquieu — na łamach periodyku stanisławowskiego, ani też spopularyzowanych przez niego *Listami perskimi* form wypowiedzi, choć i one były tam naśladowane, i to już w pierwszym roczniku: w listach podróżnika chińskiego Yunipa, kreślonych piórem Adama Kazimierza Czartoryskiego, współredaktora rocznika¹ i inicjatora pierwszej polskiej translacji z pism Montesquiego, rozprawy *O przyczynach wielkości i upadku Rzeczypospolitej Rzymskiej* (1762), wydanej przy tym bez zatajenia nazwiska autora².

Celem studium jest przegląd obejmujący drukowane w „Monitorze” przekłady tekstów francuskiego pisarza, szczególnie nastawiony na odnotowanie pozycji dotąd nie znanych, oraz sposobów podjętej przez Ignacego Krasickiego prezentacji *De l'esprit des lois*. Analiza tej ostatniej pozwoliła nadto na ujawnienie funkcjonowania w literaturze stanisławowskiej nie rozpoznanego dotąd tekstu innego z luminarzy francuskiego Oświecenia — Jeana le Rond d'Alembert.

W momencie monitorowego startu Montesquieu był już sławny i w Polsce. Tytuły jego dzieł figurowały w spisach księgozbiorów magnackich, a także świeckich i zakonnych elit intelektualnych, przywoływane były pozytywnie w wystąpieniach polskich statystów (Konarski, 1760) i negatywnie, ze względu na opinię nieprawowierności, przez konwiktów pijarskich (1757, 1758). Funkcjonowało przywołane już tu, pochodzące również ze środowiska warszawskich pijarów, dokonane przez Antoniego

¹ „Monitor” 1765, nry 58—60, 62, 66, 67, 70. Zob. E. Aleksandrowska: wstęp w: „Monitor” 1765—1785. Wybór. Wrocław 1976, s. XXIV—XXV. BN I 226; Jeszcze „Wśród redaktorów i autorów »Monitora«”. Glosa do publikacji Tadeusza Frączyka. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2, s. 194—195.

² Zob. W. Smoleński, *Monteskiusz w Polsce wieku XVIII*. Warszawa 1927, s. 53.

Wiśniewskiego tłumaczenie *Considerations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence*, a niektórzy z wojażujących Polaków odwiedzający salony paryskie (np. młody Stanisław Poniatowski — w r. 1753) szczyć się mogli osobistymi kontaktami z głośnym pisarzem³. Że zaś nazwisko jego było dobrze znane i wśród szerszej polskiej społeczności, świadczyć może przywołanie go w jednym z „Monitorów” z początku roku 1767, kreślącym pozytywny wizerunek damy niemodnej:

Mówi-ć ona niezle po francusku i czyta w tym języku książki La Bruyere, Racine, Montesquieu, Fontenelle. Z tych się nauczy dobrze myśleć i porządnie myśli swoje tłumaczyć. [Nr 21, z 14 marca, s. 167; podkreśl. EA]

Niedługo po tym, w numerze 94 z 25 listopada t.r., czytelnicy „Monitora” zapoznać się mogli z przekładem dwóch listów ze zbioru *Lettres persanes*, nazwanego przez jednego z ówczesnych polemistów „pierwszym, który zuchwałym wyśmiewaczom religii drogę utorował”⁴. Większość z nich nie była jednak świadoma proveniencji czytanego w periodyku tekstu. Nie podpisane w pierwodruku oryginału (1721), *Listy perskie* zachowały anonimowość również w swym pierwszym polskim tłumaczeniu. Co więcej, przebrane zostały w kostium monitorowej korespondencji, nadającej obu przełożonym listom formę jednego, podpisanego pseudonimem Wodnicki. Tematykę korespondencji stanowił *stricto* obyczajowy problem „dam resztki swych wdzięków goniących”. Przedstawiony w części pierwszej listu monitorowego obrazek satyryczny okazał się wiernym przekładem listu 52 zbioru Montesquieugo, a refleksja ogólniejsza o „gotowalniach” i „piększeniu się dam ówczesnych” zaczerpnięta została z listu 110 (od słów: „Nic nie może być usilniejszego jako to, co się w gotowalni dzieje”).

Tak zakonspirowany przekład udało się rozpoznać dopiero obecnie, dzięki notatce w rzadko przeglądanej rozprawie Jana Goldmana *Le philologie romane en Pologne*, gdzie w przypisie do krótkiej informacji o zainteresowaniach „Monitora” literaturą francuską i pomieszczonych w nim analizach *Emile’a* i *De l’esprit des lois*, podano: „*Sur la littérature française du XVIII^e siècle cf. encore: [...] 1767, pp. 794—801 (Montesquieu)*”⁵.

Warto zauważyć, że w przywołanym tu tekście monitorowym mamy do czynienia z przekładem bardzo dobrym, swobodą i naturalnością narracji wyraźnie przewyższającym renomowany przekład Tomasza Kajetana Węgierskiego z r. 1778, a nadto chyba wierniejszym — mimo większej

³ *Ibidem*, s. 51—53, 50.

⁴ A. von Tschabuschnigg, *Historyczno-krytyczne wiadomości o życiu i pismach pana Woltera i innych nowszych filozofów*. Wykład z niemieckiego przez J. P[rzybylskiego], jednego z akademików krakowskich. Kraków 1785, s. 317. Cyt. za: Smoleński, *op. cit.*, s. 59.

⁵ J. Goldman, *Le philologie romane en Pologne*. „Archivum Neophilologicum” t. 2 (Kraków 1937), s. 103.

dosłowności tego ostatniego. Świadczyć o tym mogą choćby analogiczne ustępy początku listu 52 w oryginale, „Monitorze” i przekładzie Węgierskiego.

Oeuvres complètes de Montesquieu. Paris 1862, s. 184:

J'étoit l'autre jour dans une société ou je me divertis assez bien. Il y avoit là des femmes de tous les âges: une de quatre-vingts ans, une de soixante, une de quarante, laquelle avoit une nièce qui pouvoit en avoïre vingt ou vingt deux. Un certain instinct me fit approcher de cette dernière, et elle me dit à l'oreille: „Que dites vous de ma tante, qui à son âge veut avoïre des amans, et fait encore la jolie?” — „Elle a tort, lui dis-je: ce n'est pas un dessein qui ne convient qu'à vous”.

„Monitor” 1767, nr 94, s. 795—796:

Przed kilku dni znajdowałem się w posiedzeniu z damami różnego wieku. Jedna z nich miała lat ośmdziesiąt, druga 60, trzecia 40; przy tej była jej siostrzenica w wieku 22. Nie wiem, jakim instynktem z tą ostatnią mówić zacząwszy, te od niej usłyszę słowa: „Co Waćpan sądzisz o mojej ciotce, która w tym wieku umizgi stroi i amantów zgraje prowadzić nie wstydzi się?” „Błądzi — rzekłem. — Te zdobyczy Waćpannie sprawiedliwie należą”.

Węgierski (*Listy perskie p. de Montesquieu przetłumaczone z francuskiego*. T. 1. Drezno 1778, s. 165):

Znajdowałem się dnia pewnego w kompanii, gdzie dosyć byłem wesoły. Były tam też każdego wieku niewiasty: jedna miała lat ośmdziesiąt, inna czterdzieści; z tą była synowica w dwudziestym pierwszym lub drugim roku. Ku tej ostatniej z jakiegoś instynktu gdym się zbliżył, mówiła mi do ucha: „Co sądzisz o ciotce mojej, która w tym wieku chce jeszcze mieć amantów i z nimi dworować?”. „Nierozumnie czyni — rzekłem. — To tobie tylko przyzwoita”.

Tłumacza monitorowego dotąd nie znamy, szukać go należy wśród dobrze sobie radzących z prozą literacką najtęższych piór periodyku. Być może, był nim wskazany w dopisku Józefa Epifaniego Minasowicza autor następnego, równie udanego i zakonspirowanego przekładu monitorowego z *Listów perskich*, wykrytego już wcześniej⁶ — Jan Albertrandi, pod pseudonimem Nieukolubskiego powątpiewający słowami listu 55 Montesquieugo (od drugiego akapitu numeru) w moc uszczęśliwiającą „państw i królestw” przez nauki, „kunszta” i „wynałazki nowe” (1769, nr 54, s. 433—437). Na korzyść tego przypuszczenia przemawia fakt, że Albertrandi był tłumaczem jeszcze innego tekstu Montesquieugo — *Dialogue de Sulla et d'Euclate*, który ukazał się w r. 1770 na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (t. 2, cz. 2, s. 281—298), a ponadto, że w czasie kiedy opublikowany został list Wodnickiego, zajmował się właśnie pracą nad przekładem prozy literackiej — *Przypadków Robinsona Kruzoe*, wydanych już w roku 1769.

O ile przekłady z *Lettres persanes* drukował „Monitor” bez wskazania źródła i tak też przedrukował dwa pierwsze (52 i 110) w roczniku

⁶ Zob. R. Wołoszyński, *Ignacy Krasicki, utopia i rzeczywistość*. Wrocław 1970, s. 252.

1783 (nr 30), to prezentację *De l'esprit des lois* podjął jawnie, z wymienieniem nazwiska autora i tytułu dzieła, choć ciążyło na nim piętno księgi bezbożnej, atakowanej przez jezuitów, jansenistów i Sorbonę. Na ataki odpowiedział autor publikacją *Défence „De l'esprit des lois”* (1750), oznajmując, że:

nie zamierzał napisać książki teologicznej, lecz tylko traktat o prawodawstwie, a to, co powiedział o zależności między religią a klimatem, obyczajami i instytucjami, odnosić się może tylko do fałszywych religii, a nie do chrześcijańskiej, która, będąc religią objawioną, nie podlega tym wpływom⁷.

Mimo tego wystąpienia, a także innych, podejmujących obronę jego pism (*nb.* obrona pióra Voltaire'a⁸ bardziej jeszcze rozprawę pogrążyła), dzieło wciągnięte zostało przez Kongregację Rzymską Kościoła Katolickiego na indeks ksiąg zakazanych, uznane oficjalnie przez Sorbonę za heretyckie i potępione przez Parlament Paryski. Nie przeszkodziło to olbrzymiej popularności książki, która doczekała się wielu wydań jeszcze za życia autora, choć zrazu ukazywały się zawsze z adresem genewskim, amsterdamskim lub londyńskim⁹.

Szczególną estymą cieszyła się ona, rzecz jasna, w środowisku oświeconych, czego wymownym dowodem było zamieszczenie w tomie 5 *Wielkiej Encyklopedii* (1755) *Analyse „De l'esprit des lois”* pióra Jeana le Rond d'Alembert „de l'Academie Royale des Sciences”, równocześnie z tekstem wygłoszonej przez niego na posiedzeniu tejże akademii *Éloge*, poświęconej zmarłemu właśnie Montesquieu. Tekst obu monteskiuszowskich pism d'Alemberta przedrukował w tymże roku 1755 paryski „*Mercur*”, w roku następnym ukazały się one w osobnych drukach (w Paryżu), by — począwszy od londyńskiego wydania *De l'esprit des lois* z r. 1757, towarzyszyć mu, wraz z *Défence* autora, w większości następnych XVIII-wiecznych edycji dzieła¹⁰.

Opuszczając w r. 1767 „*Monitora*” pozostawił Krasicki następcom nieco przygotowanych przez siebie, a „nie zażytych” materiałów, które nowy redaktor — Franciszek Bohomolec — ogłaszał sukcesywnie w rocznikach 1767—1768. Największą i najbardziej wśród nich znaczącą pozycję stanowił zainaugurowany 2 lipca 1768 cykl 26 „*Monitorów*” (nry 53—79), poświęcony prezentacji stanowiącego już klasykę dzieła *O duchu praw*. Cała ta wielocłonowa publikacja adresowana była do szerokiego grona czytelników monitorowych nie znających francuskiego lub nie mających dostępu do drogich edycji oryginalnych. Uzasadniał ją Krasicki

⁷ Cyt. za: *Literatura francuska*. Pod redakcją A. Adam, G. Leminier, E. Morot-Sir. Tłumaczyła A. Zarska. T. 1. Warszawa 1974, s. 600.

⁸ Voltaire, *Remerciement sincère à un homme charitable*. [B.m.] 1750.

⁹ Zob. M. Szczaniecki, *Od wydawcy*. W: Montesquieu, *O duchu praw*. Przełożył T. Boy-Zeleński. T. 1. Warszawa 1957, s. 6.

¹⁰ A. Cioranescu, *Bibliographie de la littérature française du dix-huitième siècle*. T. 1. Paris 1969, s. 223, t. 2, s. 1295.

wagę obywatelskich treści dzieła, przydatnych szczególnie „w wolnych narodach”. Pisał we wstępie:

Jako rzecz nader potrzebna jest każdemu z ludzi wiedzieć powszechne i szczególne obowiązki swoje, tak osobliwym sposobem w swobodnych narodach, gdzie w obywatelach prawodawstwo przebywa, wiadomość prawa niezbitą i konieczną jest powinnością. Przez tę wiadomość nie tylko rozumieć się ma pamięć wyroków ustanowionych, które są w używaniu, ale źródła, z których prawodawstwo wypływa, środki, którymi się stwierdza, sposoby, którymi przychodzi do egzekucji. To wszystko gdy w księdze swojej, której tytuł *Duch prawa*, zamknął i wyraził autor francuski Montesquion [!], za rzecz potrzebną osądziłem niektóre jego maksymy i myśli zamknąć w „Monitorze” dla tej jedynie przyczyny, iż tym sposobem łatwiej, a nie bez pożytku do wiadomości powszechnej dojdą; do czego jednak nim przystąpię, treść jego księgi ułożenia na początek kładę. [nr 53, s. 431—432]

Stwierdził zatem Krasicki bardzo wyraźnie, że celem jego przedsięwzięcia było podanie na łamach pisma najpierw streszczenia dzieła, następnie zaś przekładu wybranych „jego maksym i myśli”. Że zaś wykonanie zgodne było z założeniem, świadczą teksty kolejnych „Monitorów”, przynoszące zapowiedziane streszczenie (nry 53—57), a następnie przekład wybranych fragmentów (nry 58—79), co *nb.* obwieszczono zostało dodatkowo na początku numeru 58, gdzie czytamy:

W pierwszych pięciu dyskursach podało się do wiadomości systema księgi *O duchu praw*, napisanej przez sławnego francuskiego autora Montesquieu. Że zaś w samej księdze wiele się takich znajduje maksym, które są nader potrzebne każdemu rządcy i obywatelowi, w następujących pismach, według podziału materii w księdze tej założonej, kładzione w krótkości będą, pod osobnymi tytułami dla tym lepszego pojęcia i pamiętania. [s. 471—472]

Fakt o podaniu w „Monitorze” roku 1768 zarówno streszczenia, jak i przekładu wybranych partii dzieła prezydenta parlamentu w Bordeaux wymaga wyraźnego stwierdzenia, ponieważ informacje na ten temat w literaturze przedmiotu, i to tej, do której się najczęściej przy studiach nad francuskim pisarzem zagląda, są nieściśle i bałamutne. Zapoczątkował je Władysław Smoleński, autor źródłowej rozprawy *Monteskiusz w Polsce*, informując jedynie o streszczeniu.

Czytelników nie znających języka francuskiego — pisał — o dziele tym informował Ignacy Krasicki, streszczając je w „Monitorze” z roku 1768 (nr nr 53—79)¹¹.

Za informacją Smoleńskiego, bez jej sprawdzenia, poszedł cytowany już tu Goldman, pisząc jedynie o „*de longues analyses [...] consacrées [...] à «L'esprit des lois» de Montesquieu*”¹², a także autorzy opracowanej już po wojnie *Bibliografii filozofii polskiej 1750—1830*, zapisując w niej, i to dwukrotnie, pod hasłami *Krasicki* i *Montesquieu*, prezentację

¹¹ Smoleński, *op. cit.*, s. 54.

¹² Goldman, *loc. cit.*

monitorową jako „[Streszczenie wraz z komentarzem dzieła Montesquieu *De l'esprit des lois*]”, w odniesieniu do Montesquiego podając nadto ów zapis wśród wyodrębnionych od przekładów jego pism — „opracowań”¹³. W rezultacie przekład monitorowy uszedł również uwadze Michała Szczanieckiego, autora wstępu do powojennej edycji dzieła w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego, w którym to wstępie jako pierwszy przekład polski przywołana jest translacja Mateusza Czarnka z roku 1777¹⁴.

W innych natomiast opracowaniach wyczytać można dla odmiany informację, że w numerach 53—79 periodyku stanisławowskiego z r. 1768 znalazło się jedynie tłumaczenie dzieła¹⁵.

Wydaje się wszakże, że monitorowy przekład (a raczej przekłady z dwóch różnych publikacji, co wyjaśnia dalsze rozważania), przeoczyli również mu współcześni, a w każdym razie kopista Gabinetu JKMcI Mateusz Czarnek, podejmujący pod protekcją króla tłumaczenie dzieła i pism mu towarzyszących, zrealizowane wydawniczo w latach 1777—1778 w wytwornej edycji Michała Grölla, tłoczony w renomowanej lipsko-drezdeńskiej typografii Breitkopfa¹⁶. Nie wydaje się bowiem możliwe, by mozolnie, a bez zadowalających efektów trudzący się nad translacją tłumacz, mając w zasięgu ręki dokonane już, w całości lub fragmentach, przekłady pism, nad którymi pracował, nie szukał w nich szczęśliwszych rozwiązań translatorskich niż te, które podsuwała mu opornie wena własna. Nie pamiętali o przekładzie monitorowym *Ducha praw* także ówczesni krytycy pracy Czarnka — Józef Ignacy Boelcke i bezimienny autor *Trzech pism w różnych materiach napisanych*¹⁷, traktujący jego tłumaczenia jako pierwszy i jedyny polski przekład. Nic w tym wszakże dziwnego, pisma periodyczne sprzed lat kilku lub kilkunastu nie były wówczas, może z wyjątkiem wznawianych „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, często czytowane, a bibliografii zawartości czasopism nikt nie sporządzał.

Przekład Czarnka, prócz pomieszczonego w dwóch pierwszych tomach edycji przekładu dzieła Montesquieu, przyniósł także — w nie dokończonym tomie 3 — *Pamiętnik o panu Montesquieu, Miniaturę, czyli rozłożenie na części dzieła „Ducha praw”*, oraz nie przywołaną w tytule

¹³ *Bibliografia filozofii polskiej 1750—1830*. Opracowała A. Kadler przy współudziale zespołu redakcyjnego. Warszawa 1955, s. 72, s. 191.

¹⁴ Szczaniecki, *op. cit.*, s. 5, 10.

¹⁵ R. Kaleta, „Monitor” z roku 1763 na tle swoich czasów. W: M. Klimowicz, R. Kaleta, *Prekursorzy Oświecenia*. Wrocław 1953, s. 152, 216.

¹⁶ *Dzieła pana de Montesquieu*. T. 1—2: *Duch, czyli treść praw, albo o stosowności, którą powinny mieć prawa [...] [Przełożył M. Czarnek]*. Lipsk—Drezno 1777.

¹⁷ [L. Mayeul de Chaudon], *Nowy dykcjonarz historyczny, albo historia skrócona wszystkich ludzi [...]*. Przez J. S. Boelckego [...] przełożony [...]. T. 5, cz. 1. Warszawa 1785, s. v. *Montesquieu*. — *Trzy pisma w różnych materiach napisane*. Warszawa 1784. Zob. Smoleński, *op. cit.*, s. 55.

tomu autorską *Obronę „Ducha praw”*¹⁸. W dwóch pierwszych tekstach rozpoznajemy przekłady dodawanych do edycji *De l'esprit des lois*, począwszy od wydania z r. 1757, przywołanych już wyżej prac d'Alemberta. W *Pamiętniku — Éloge de Monsieur de Montesquieu*, w *Miniaturze — Analyse „De l'esprit des lois”*.

Krasicki, jak sądzić można z inwentarza jego biblioteki, prezentację dzieła Montesquieugo przygotowywał w oparciu o amsterdamską edycję zbiorową jego pism z roku 1761¹⁹. W tej zaś edycji, powielającej tekst wydania z r. 1757, obok tekstu *De l'esprit des lois* znalazły się także przełożone przez Czarnka pisma d'Alemberta, w tym *Analyse „De l'esprit des lois”*, umożliwiającą księciu biskupowi warmińskiemu podanie streszczenia dzieła, bez podejmowania trudu odpowiedzialnej lektury jego całości. W rezultacie przekład streszczenia d'Alemberta znalazł się także w „Monitorze”, podany tam jako streszczenie autora monitorowego, dokonane na użytek polskiego czytelnika. Na marginesie nadmienić warto, że był to drugi zamieszczony w „Monitorze” tekst d'Alemberta. Pierwszy, krótkie streszczenie i cytata z artykułu *Genève*, z tomu 7 *Encyklopedii* (1757), pojawił się już w pierwszym roczniku pisma (1765, nr 49, s. 383—384), i to pokwitowany nazwiskiem autora — „sławnego swoimi pismami pana d'Alembert”.

A oto dla porównania analogiczne teksty oryginału, przekładu Krasickiego, przekładu Czarnka i przekładu Wincentego Turskiego z r. 1812, o którym mówić się będzie dalej.

Éloge de Monsieur de Montesquieu, à la suite duquel on trouvera l'Analyse „De l'esprit des loix”, par M. d'Alembert de L'Académie Royale des Sciences. Paris 1756, Analyse [...], s. 3—4:

Les hommes dans l'état de nature, abstraction faite de toute religion, ne connoissant dans les différends qu'ils peuvent avoir, d'autre loi que celle des animaux, le droit du plus fort; on doit regarder l'établissement des sociétés comme une espèce de traité contre ce droit injuste: traité destiné à établir, entre les différentes parties du genre humain, une forte de balance.

„Monitor” 1768, nr 53, s. 432—433:

Ludzie w stanie szczerzej natury, odłożywszy na stronę wszelkie względy i obowiązki, zwierzące tylko mocy przynaglającej znalazły prawo. Idzie za tym, iż postanowienie towarzystw uznać powinniśmy wzajemnym przymierzem łączących się wielu przeciw takowemu bezprawiu, przymierzem postanawiającym miarę i wagę równą między rozlicznymi częstkami narodu ludzkiego.

¹⁸ *Dzieła pana de Montesquieu*. T. 3, cz. 1: *Pamiętnik o panu de Montesquieu z Miniaturą, czyli Roztrząśnieniem na części dzieła „Ducha praw”* [...]. [Przełożył M. Czarnek]. Lipsk—Drezno 1778.

¹⁹ Zob. *Inwentarz biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 roku*. Opracowali S. Gracioti i J. Rudnicka. Wrocław 1973, s. 161.

Czarnek — *Pamiętnik o panu de Montesquieu z Miniaturą, czyli rozłożeniem na części dzieła „Ducha praw”* [...]. Cz. 1. Lipsk—Drezno 1778, s. 36:

Ludzie w stanie naturalnym (odciawszy ideę wszelkiej religii), nie znając w poróżnieniach zachodzić między nimi mogących innego okrom prawa zwierząt, prawa najmocniejszego. Należy uważać ustanowienie społeczeństw jako niejaki przymierze przeciw temu niesprawiedliwemu prawu; przymierze przeznaczone do umiarkowania pewnej szali między różnymi rodzajami ludzkiego częściami.

Turski — *Kondyllak o nauce historii, jako też stosowany dodatek wyjęty z dzieł sławniejszych pisarzy w wieku zeszłym*. Cz. 2. Warszawa 1812, s. 149:

Ludzie w stanie przyrodzenia, pominawszy wszelką religią; nie znali w zaciśnięciach między sobą jak tylko prawo zwierząt, to jest mocniejszego. Należy więc zważać wprowadzenie towarzystw za jakąś umowę przeciw niesprawiedliwości tego prawa, za umowę przeznaczoną do utrzymania między różnymi częściami rodu ludzkiego pewnej równowagi.

W przełożonym na użytek „Monitora” tekście d’Alemberta poczyniono wszakże parę modyfikacji. Pierwszy, zagajający streszczenie, akapit *Analyse* zastąpiono wprowadzeniem oryginalnym (cytowanym tu na s. 159). Konsekwentnie też opuszczono kilka ustępów dotyczących treści dzieła Montesquieugo, pominiętych również w monitorowym przekładzie *De l’esprit des lois*. Opuszczenia dotyczyły, z jednej strony, kwestii ówczesnie drażliwych, jak np. poglądów autora na wielożeństwo, rozwody i separacje (A 16—17; Cz. 49—50)²⁰, na nadmiar szpitali i klasztorów, doprowadzający do stanu, że „wszyscy się dobrze mają prócz pracujących troskliwie” (A 21—22; Cz. 55—56), czy też na okoliczności kształtujące różne religie (A 24—25; Cz. 59—60). Z drugiej strony, pominięto mniej interesujące czytelnika polskiego partie streszczające wywody Montesquieugo poświęcone historii prawodawstwa Rzymu i Francji (A 24—25; Cz. 59—60) oraz egzemplifikację rozważań, tematycznie dotyczącą systemu rządów w Rzeczypospolitej rzymskiej i Anglii (A 16—17; Cz. 49—50). Dla cenzury monitorowej nie do przyjęcia był ponadto ustęp prezentujący pogląd Montesquieugo z gruntu sprzeczny z propagowaniem przez pismo rozwoju handlu, a mianowicie streszczenie jego opinii o nieprzydatności, a nawet szkodliwości istnienia handlu w niektórych państwach, „par exemple de la Pologne, qui manque de tout, excepté de bled; et qui par le commerce qu’elle en fait, prive les paysans de leur nourriture, pour satisfaire au luxe des seigneurs” (s. 19), co w przekładzie Czarnka znalazło następujące sformułowanie:

²⁰ Skrótom A odsyłamy do tekstu: *Analyse „De l’esprit des loix” par M. d’Alembert* [...]. W: *Éloge de Monsieur de Montesquieu* [...]. Paris 1756; skrótom Cz — do przekładu M. Czarnka (*Pamiętnik o panu de Montesquieu z Miniaturą* [...]. Cz. 1. Lipsk—Drezno 1778). Liczby po skrótach oznaczają stronicę.

Autor spiera się przykładem Polski, wiele potrzebującej okrom zboża; a handlem tegoż zboża znacznie wyżywienia chłopom własnym ujmującej, dla dogodzenia panom zbytowi. [Cz. 52—53]

Prócz tych kilku znaczących opuszczeń zdarzają się w przekładzie XBW sporadyczne opuszczenie jedno- lub dwuzdaniowe, a raz — zmiana w egzemplifikacji. Zamiast przykładu postępowania Cezara z podbitymi Gallami podano przykład postępowania Tatarów z Chińczykami, czerpiąc go *nb.* również z tekstu Montesquieugo (A 11; Cz. 43)²¹.

Przekład monitorowy poddany nadto został konsekwentnej obróbce stylistycznej, zmieniającej na formę bezosobową prawie wszystkie zdania tekstu d'Alemberta, w których autor streszczanego dzieła występował w funkcji podmiotu („*Auteur dit*”, „*M. de Montesquieu analyse*”).

Zamykając rozważania nad streszczeniem *Ducha praw* w „Monitorze”, przypomnieć warto, że pierwodruk tłumaczonego tekstu d'Alemberta był artykułem *Encyklopedii*, z czego wynikałoby, że jego przekład w polskim periodyku był nie zauważonym dotąd, funkcjonującym w naszym Oświeceniu tekstem *Encyklopedii*, podobnie zresztą jak młodsze wydawniczo o lata 10 przekłady Czarnka — *Pamiętnik* i *Miniatura*. Źródło wszystkich tych tekstów umknęło bowiem zarówno autorce *Encyklopedii* i *Diderota w polskim Oświeceniu*²², jak też autorom *Bibliografii filozofii polskiej*, gdzie d'Alembertowska *Analyse „De l'esprit des lois”* została wprawdzie odnotowana, ale dopiero w przekładzie z r. 1812, trzecim z kolei, *nb.* dokonanym — jak tu już wzmiankowano — przez Wincentego Turskiego, autora tłumaczenia *De l'étude de l'histoire* Gabriela Bonnot de Mably, wydanego pod mylącym tytułem *Kondyllak o historii*²³. Wszystkie bowiem nie pokwitowane nazwiskiem tłumacza lub polskim źródłem wydawniczym przekłady w dołączonym do tomu 2 edycji „stosownym dodatku wyjętym z dzieł sławniejszych pisarzy w wieku zeszłym” wyszły niewątpliwie spod pióra wymienionego na karcie tytułowej tłumacza rozprawy Mably'ego. Warto nadmienić, że znalazł się tam także fragment *Ducha praw*, przełożony przez tegoż tłumacza.

Następujący w „Monitorze” 1768 po streszczeniu przekład obszernych fragmentów *Ducha praw* — według dokumentacji archiwalnej ma dwóch

²¹ Zob. *De l'esprit des lois*, ks. X, rozdz. 15.

²² E. Rządowska, *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1955.

²³ *Bibliografia filozofii polskiej 1750—1830*, s. 168, poz. 700, s. 189, poz. 820 (bez rozwiązania nazwiska tłumacza). Warto odnotować, że — mimo opublikowania przez W. Olszewicza już w r. 1936 (*O polskich przekładach J. J. Russa. Notatka bibliograficzna*. „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 477) sprostowania autorstwa dzieła — w nowym wydaniu *Bibliografii polskiej XIX stulecia* K. Estreichera (t. 3, Kraków 1962, s. 266) pozycja ta odnotowana została pod hasłem: *Condillac Etienne Bonnot de Mably* (!), a wymieniona w spisie treści rozprawa d'Alemberta pod hasłem mu poświęconym nie otrzymała odsyłacza (t. 1, Kraków 1959, s. 89).

autorów. Ludwik Bernacki na podstawie nie istniejącej już dzisiaj teki redakcyjnej „Monitora” stwierdził bowiem, że zachowane w niej bruliony tego przekładu w części początkowej, odpowiadającej numerom 58—61, pisane były ręką sekretarza XBW, Joachima Kalnaszego, w części dalszej, odpowiadającej numerom 62—79, ręką Krasickiego. Autorstwo Kalnaszego uwiarygodnia to, że — również na podstawie zachowanego brulionu jego ręki w tece redakcyjnej — uważa się go za autora numeru 78 z r. 1766, a więc, w istocie, za tłumacza spektatorowego eseju Addisona, oczywiście z wersji francuskiej, oraz fakt, że zajmował się poza tym twórczością literacką, zostawiając po sobie rękopiśmienny zbiór wcale udatnych wierszy, oryginalnych i tłumaczonych z poetów francuskich i łacińskich²⁴. Uważne porównanie przekładu z czterech przypisywanych mu numerów „Monitora” z dalszymi partiami tłumaczenia pozwala nadto na dostrzeżenie pewnych dość zasadniczych między nimi różnic. W translacjach Kalnaszego zdarzają się wyraźne rozminięcia z tekstem oryginału, np. w tłumaczeniu z rozdziału 4 księgi III, gdzie „*Le gouvernement aristocratique a par lui-même une certaine force que la démocratie n'a pas*” przełożone jest: „W arystokracji do wzruszenia cnota jest dzielną, nie tak jednak jako w rządach demokratycznych” (nr 60, s. 489); częściej tłumaczone są *in continuo* ustępy dłuższe, krótsze nie wyróżniają się jak u XBW — charakterystyczną dla maksym klarownością i zwięzłością; najbardziej zaś znamienne dla tej translacji jest dopełnianie przekładów z poszczególnych ksiąg streszczeniami²⁵, praktyka całkowicie obca translacjom Krasickiego. Wygląda na to, że mając do dyspozycji objętość jednego numeru „Monitora” przeznaczoną na prezentację jednej księgi dzieła, bo takie założenie *a priori* daje się odczytać z rozłożenia przekładu w periodyku, nie potrafił Kalnassy zmieścić w nim wszystkich treści księgi, które zamierzał przekazać.

Odnotowane tu fakty, a zwłaszcza pierwszy i ostatni, zadecydowały najpewniej o tym, że Krasicki, nie usatysfakcjonowany pracą sekretarza, od księgi V wziął przekład w swoje ręce. Znał on niewątpliwie znacznie lepiej język oryginału, był też tłumaczem, z jednej strony, bardziej zdyscyplinowanym, o znacznym już stażu translatorskim, z drugiej natomiast — jako inicjator i zleceniodawca przedsięwzięcia — mniej związanym rygorami. Przyznać wszakże trzeba, że z wyjątkiem księgi V dzieła, pt. *Prawa, które nadaje prawodawca, powinny być stosowane do maksym fundamentalnych państwa*, bardzo obszernej i zawierającej treści szczególnie dla czytelnika polskiego instruktywne, z której przekłady zajęły dwa kolejne numery „Monitora” (62—63), dla podkreślenia jed-

²⁴ Zob. L. Bernacki, *Materiały do życia i twórczości Ignacego Krasickiego*. Cz. 2. „Pamiętnik Literacki” 1933, s. 406, 429. Rękopiśmienny zbiór wierszy Kalnaszego, pt. *Tłumaczenia różne i własnej myśli wiersze*, wydał Z. Goliński w tomie 9 „Archiwum Literackiego” (*Miscellanea z doby Oświecenia*, 2. Wrocław 1965).

²⁵ Zob. nr 58, s. 476—477, i nr 62, s. 500—501.

ności treści opatrzone identycznym mottem²⁶, przekład każdej z ksiąg potrafił zamknąć *stricto* w ramach jednego numeru. Chyba że były to księgi, których treści nie zamierzał szerzej popularyzować. W tych bowiem wypadkach (księgi XIV—XVII, XXIV—XXVI i XXIX) przekłady z czterech lub dwóch ksiąg mieścił w jednym „Monitorze” (w numerze 72 ks. XIV—XVII, w 78 ks. XXIV—XXV, w 79 ks. XXVI i XXIX), opatrzonym tytułem skompilowanym z tytułów tych ksiąg (nr 72, 79) lub uogólnionym (nr 78), poza tym „Monitory” nosiły bowiem tytuły ksiąg przekładanych. Warto zapewne poznać tematykę ksiąg dzieła prezentowanych w „Monitorze” powściągliwej, choćby tylko na podstawie ich tytułów (w przekładzie Boya):

Ks. XIV: *O prawach i ich związku z naturą klimatu;*

Ks. XV: *W jaki sposób prawa niewoli cywilnej mają związek z naturą klimatu;*

Ks. XVI: *Jak prawa domowej niewoli są w związku z naturą klimatu* (w księdze tej znajdują się m.in. rozważania o małżeństwie, poligamii, rozwodach);

Ks. XVII: *Jak prawa niewoli politycznej są w związku z naturą kraju;*

Ks. XXIV: *O prawach w ich związku z religią każdego kraju, zważaną w jej perspektywach i jej duchu;*

Ks. XXV: *O prawach w ich stosunku do religii istniejącej w każdym kraju;*

Ks. XXVI: *O prawach w związku, jaki powinny mieć z porządkiem rzeczy, o których stanowią* (na szczególną uwagę zasługuje m.in. rozdział 7, *Iż nie trzeba rozstrzygać wedle zasad religii, gdy chodzi o zasady prawa natury*, i rozdział 8, *Iż nie trzeba rozstrzygać wedle zasad tzw. prawa kanonicznego rzeczy uregulowanych zasadami prawa cywilnego*);

Ks. XXIX: *O prawach w związku, jaki powinny mieć z porządkiem rzeczy, o których stanowią.*

Już z tego bardzo ogólnego przeglądu można się zorientować, że — poza może księgą ostatnią — kluczem eliminującym znaczne części rozważań Montesquieugo była dla tłumacza-biskupa ich ówczesnie kontrowersyjna tematyka, szczególnie z pozycji teologiczno-klerykalnych atakowana, z której wszakże, podejmując prezentację dzieła szeroko ze słyszenia znanego ze swej kontrowersyjności, nie można było w pełni zrezygnować. Mógł wszakże tłumacz, bez szkody dla dzieła, zrezygnować z jego partii poświęconych historii powszechnej i francuskiej, mniej interesujących czytelników „Monitora” i nie służących bezpośrednio ich obywatelskiej edukacji. Tak też uczynił, pomijając w całości księgi XXI, XXVII, XXVIII, XXX i XXXI.

Omawiając przekład monitorowy *Ducha praw* nie można nie wspomnieć o jeszcze jednym rodzaju opuszczeń, obejmujących absolutnie wszy-

²⁶ W nrze 63 z błędnym przypisaniem autorstwa cytaty Horacemu.

stkie ustępy, *nb.* wcale liczne, z polską egzemplifikacją, zdradzającą, iż autor francuski posiadał o Polsce i jej historii wyobrażenia bałamutne i karykaturalne. Powtórzenie ich w „Monitorze” czytelnicy pisma potraktowaliby zapewne jako narodową obrazę.

Szczegółnej uwagi wymaga jakość omawianego przekładu; odzwierciedli ją najbardziej pogładowo porównanie fragmentów monitorowych z analogicznymi fragmentami oryginału, przekładu Czarnka oraz przekładu tak znakomitego tłumacza literatury francuskiej, jakim był Boy. Ukazać przy tym należy dwie wybrane losowo próbki — Kalnassego i XBW.

Oto pierwsza:

De l'esprit des loix [...]. T. 1. Genève 1749, ks. II, rozdz. 3, s. 12:

Dans l'aristocratie la souveraine puissance est entre les mains d'un certain nombre de personnes. Ce sont elles qui font les loix et qui les font exécuter, et le reste du peuple n'est tout au plus à leur égard, que comme dans une monarchie les sujets sont à l'égard du monarque.

Kalnassy — „Monitor” 1768, nr 59, s. 483:

W arystokracji najwyższa władza jest w ręku kilku, kilkunastu lub więcej osób. Te stanowią prawa i do skutku przyprowadzają; reszta zaś ludzi względem nich jest tak, jak w monarchii poddani względem króla.

Czarnek — *Duch, czyli treść praw* [...]. T. 1. Lipsk—Drezno 1777, s. 21:

W arystokracji władza najwyższa w ręku pewnej liczby osób zostaje. Te same prawa podają i wykonywać zlecają; reszta zaś ludzi względem nich tyle najwięcej znaczy, ile w monarchii względem jednowładzcy poddani.

Boy — Montesquieu, *O duchu praw*. [...]. T. 1. Warszawa 1957, s. 41:

W arystokracji najwyższa władza spoczywa w rękach pewnej ilości osób. One to stanowią prawa i czuwają nad ich wykonaniem; reszta ludzi jest dla nich najwyższej tym, czym w monarchii poddani dla monarchy.

Oto druga:

De l'esprit des loix [...], ks. VI, rozdz. 12, s. 84:

Il ne faut point mener les hommes par les voies extrêmes; on doit être ménager des moyens que la nature nous donne pour les conduire. Qu'on examine la cause de tous les relâchemens; on verra qu'elle vient de l'impunité des crimes, et non pas de la moderation des peines.

Suivons la nature, qui a donné aux hommes la honte comme leur fléau; et que la grande partie de la peine soit l'infamie de la souffrir.

Ks. VII, rozdz. 15, s. 198:

Les dots doivent être considerables dans les monarchies, afin que les maris puissent soutenir leur rang et le luxe établi. Elles doivent être médiocres dans les républiques où le luxe ne doit pas régner; elles doivent être à-peu-près nulles dans les états despotiques, où les femmes sont en quelque façon esclaves.

Krasicki — „Monitor” 1768, nr 64, s. 523:

Nie trzeba gwałtownych środków, kto chce ludzi ku dobremu kierować. Roztrząśnijmy przyczyny, bardziej zło pochodzi z niekarania występów, niż z mniejszej na nie kary. Idźmy śladem przyrodzenia, które wstydem karze. Niech hańba, żeśmy skarceni, największą częścią kary będzie; wtenczas popraw częstych spodziewać się możemy.

Nr 65, s. 532—533:

W monarchiach posagi powinny być znaczne, żeby mężowie mieli skąd utrzymywać powagę stanu swego; w wolnym państwie posagi mają być mierne, gdyż tam zbytek panować nie powinien; w jednoladztwie, gdzie niewiasty niewolnicami prawie są, żadnych nie potrzeba.

Czarnek — *Duch, czyli treść praw [...]*. T. 1, s. 146:

Nie trzeba ludzi ostatnimi wodzić drogami; trzeba oszczędzać środków, które do kierowania ich podała nam natura. Niech wszystkie przyczyny wszelkich rozpust roztrząśnione zostaną; da się widzieć, że bardziej z niekarania zbrodni, niż z mierności kary wynikły. Idźmy za naturą, która na ludzi jako bicz nałożyła sromotę; i niech największa część kary znoszenia będzie jej własna niesława.

S. 185:

Posagi znaczne być w monarchiach powinny, aby mężowie mogli stan swój i zbytek wprowadzony utrzymać. Mierne być w rzeczypospolitej powinny, gdzie nie potrzeba zbytku. A żadnych niemal w państwach despotycznych być nie powinno, gdzie niejako niewolnicami kobiety.

Boy — Montesquieu, *O duchu praw*, t. 1, s. 138:

Nie trzeba wieść ludzi krańcowymi drogami; trzeba oszczędnie obchodzić się ze środkami, jakie natura nam daje do prowadzenia ich. Niech kto zbada przyczynę wszelkiego skażenia; ujrzy, iż tkwi ona w bezkarności zbrodni, a nie w umiarkowaniu kar.

Idźmy za naturą, która dała ludziom wstyd jako ich plagę; niech główna część kary zasada się na hańbie, jaką z sobą przynosi.

S. 170:

Posagi powinny być znaczne w monarchii, iżby mężowie mogli podtrzymać swoje stanowisko i obowiązujący zbytek. Powinny być mierne w republikach, gdzie zbytek nie ma władać. Powinny być prawie żadne w państwach despotycznych, gdzie kobiety są poniekąd niewolnicami.

Wrażenia z lektury przedstawionych tekstów są zaskakujące. Zdecydowanie najlepsze wydają się teksty monitorowe, przy czym wrażenie to odnieść można również przy czytaniu próbki przekładu Kalnaszego. Są to tłumaczenia wierne, ale nie literalne, respektujące dominującą w Oświeceniu regułę translatorską, że należy raczej — zacytować tu Bohomolca — „myśl autora niż słowa jego wyłożyć”²⁷. Zalecają się nie ska-

²⁷ [F. Bohomolec], *Rozmowa o języku polskim*. W zbiorze: *Zabawki poetyckie niektórych kawalerów [...]*. Warszawa 1758, s. 427. Cyt. za: J. Ziętarska, *Sztuka przekładu w poglądach literackich polskiego Oświecenia*. Wrocław 1969, s. 68.

żoną słowno-stylistyczną szatą ówczesnej polszczyzny oraz wiernym, a u Krasickiego w niektórych wypadkach dosadniejszym niż w oryginale oddaniem myśli.

U Czarnka i Boya mamy natomiast do czynienia z przekładami literalnymi i przez tę literalność zaskakująco podobnymi. Można wręcz odnieść wrażenie, że tekst Boya jest stylistycznie wygładzoną i uwspółcześioną (chyba wbrew intencjom tłumacza) wersją tekstu Czarnka. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w trakcie swej pracy translatorskiej korzystał Boy z jego przekładu.

W dalszych latach, poza krótkim streszczeniem zawartej w *Duchu praw* teorii o trzech formach rządów, przywołanym, bez podania źródła, w r. 1778 w kompilacyjnym artykule (*O rzeczach do rządu należących*) Minasowicza²⁸, teksty Montesquieugo przestały się ukazywać na łamach „Monitora”. Jeszcze jednak parokrotnie pojawiło się na nich nazwisko „sławnego pisarza Montesquieu”, zawsze jednak w tekstach przeniesionych ze źródeł obcych.

I tak w jednej z rozpraw cyklu Wawrzyńca Mitzlera de Kolof *O umniejszeniu nędzy ludzkiej*, prezentującego w r. 1776 polskiemu czytelnikowi rozważania anonimowej broszury *Zur Minderung des menschlichen Elends*, wydanej rok wcześniej „in Danzig”²⁹, padają zdania:

Nie tajno mi, co sławny pisarz przeciwko Montesquieu przywodzi, usiłując zbić zdanie, którym ten stanowi, iż sposób myślenia i obyczaje mają wielki swój związek z przyczynami klimatów. Lubo nie chcę być między tymi dwoma sędzią, widzi mi się jednak drugi bliższym stać prawdzie. [Nr 68, s. 555]

W innej rozprawie, z roku następnego, która okazała się przekładem z *Réflexions sur la lecture*, zaczerpniętym z często wykorzystywanego w literaturze stanisławowskiej szwajcarskiego „magazynu literacko-moralnego” *Recueil pour l'esprit et pour le coeur* (t. 1, cz. 2, Zelle 1764), nazwisko Montesquieugo i tytuł jego głośnego utworu pada w parodosytycznej wypowiedzi czytelnika „półgłówek, który mniema, iż ma dosyć wiadomości dlatego, iż wiele książek przeczytał”.

Czytałem dopiero — powiada on mi — *Listy perskie*. Pan pewien angielski jest ich autorem, to jest milord Montesquieu. Nie znalazłem w nich tyle rozumu, ile w *Listach żydowskich*, które, jak sądzę, jednej głowy są dziełem. [1777, nr 56, s. 448]

Wypada zauważyć, że zamieszczenie w „Monitorze” tych słów zakładało u masowego przecież czytelnika periodyku istnienie pewnego poziomu edukacji literackiej. Przyznać trzeba, że w popularyzacji nazwiska

²⁸ Nr 36, s. 274—275. Zob. Goldman, *loc. cit.*

²⁹ Poprawny zapis źródła i miejsce jego wydania wskazał J. Kasprzyk w pracy *Zeitschriften der polnischen Aufklärung und die deutsche Literatur* („Vorträge und Abhandlungen zur Slavistik” t. 4 (Gissen 1982), s. 31—32).

i twórczości Montesquieugo dość znaczny udział przypadł „Monitorowi”. Był to pisarz przez ów periodyk wyraźnie faworyzowany. Prócz przestrajanania jego pism w kostium monitorowy, jak to uczyniono z kilku listami z *Lettres persanes*, i obszernej prezentacji *De l'esprit des lois*, pojawia się na łamach czasopisma także powiastka poświęcona temu autorowi — rzecz w praktyce „Monitora” bez precedensu. Mowa o opublikowanej w sierpniu 1775 przez Franciszka Bohomolca — za dopiero co wydanym „Journal Encyclopédique” (z lipca) — sentymentalnej powiastki Gabriela Mingarda (1729—1786), pastora z Orbe, poświęconej wspaniałomyślności Montesquieugo³⁰. Na szczególną uwagę zasługuje przydane do powiastki zakończenie, które przyjąć zapewne można za sumę opinii „Monitora” o francuskim autorze:

Ten znaczny mąż przez nieoszacowane swoje księgi dość ubezpieczył nieśmiertelność swego rozumu; nie równie jednak słodsza będzie miał u potomności pamiątkę dobroci serca swojego. Wieku terażniejszego wszyscy prawie, i ci nawet, którzy drugich niszczą i ubożą, popisują się z sentymentami pełnymi ludzkości, a przecież mamy, których serce z ustami się zgadza. Przykład pana Montesquieu może kogo do naśladowania pobudzić, jeśli go WMPan przez druk podasz do wiadomości. [Nr 69, s. 536]

³⁰ Na Bohomolca jako na autora tego „Monitora” (podpisanego kryptonimem B.K.N.) wskazała notatka J. E. Minasowicza. Zob. T. Frączyk, *Wśród redaktorów i autorów „Monitora” (1764—1778)*. „Archiwum Literackie” t. 22 (*Miscellanea z doby Oświecenia*, 5). Wrocław 1978, s. 18. — Aleksandrowska, *Jeszcze „Wśród redaktorów i autorów »Monitora«*”, s. 211—212.

PS. Już po złożeniu tekstu artykułu natrafiłam na dwie nie uwzględnione w nim opinie ówczesne o przekładzie Monteskiusza dokonany przez Czarnka. Pierwszą jest krótka, bezimienna, pozytywna recenzja, która ukazała się na łamach „Journal Littéraire de Varsovie” już w r. 1777 (w zeszycie 1, z grudnia). Drugą — krytyczne uwagi A. K. Czartoryskiego pomieszczone w liście do J. Szymanowskiego, poprzedzającym w edycji z r. 1779 tekst komedii *Kawa* (s. 13—14). Wskazują one, iż tłumacz niedostatecznie znał język francuski, czego wynikiem są uchybienia w tekście. Autorzy obu wypowiedzi, podobnie jak przywołani na s. 160 artykułu, nie znali przekładu monitorowego lub o nim zapomnieli (Czartoryski). W drugiej wypowiedzi, dotyczącej również przełożonego przez Czarnka tekstu *L'Analyse de „L'esprit des lois”*, nie ma też informacji o jego autorze.

•